Należytość pocztowa opłacana ryczałtem.

Nr. 31. Kraków, niedziela 18 grudnia 1927. Rok IV.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe poświęcone sprawom polskiego rękodzieła, drobnego przemysłu, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 3 zł — półrocznie 6 zł — rocznie 12 zł. — Cena pojedynczego egzemplarza 25 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża l. 11. — Tel. 3344. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.496

Mali ludzie do wielkich interesów.

Żydowsko-magistracka klika jedną ręką wpędza polskiego robotnika w nędzę, a drugą sięga po mandaty „mieszczańskie" do Sejmu!

Co mówią panowie wiceprezydenci do rzemieślników a co robią w magistracie? — Zabrać się do rzetelnej pracy nad uchronieniem miasta od upadku a nie robić polityki!

Coraz częściej daje się ze strony czy to kupców czy rzemieślników w Krakowie słyszeć **narzekania na ciężki kryzys**, gniotący ich i zmuszający do zamykania przedsiębiorstw w Krakowie, a **przenoszenia się do innych miast**, o ile wogóle nie są już tak zrujnowane, że stoją u progu bankructwa. To ostatnie zjawisko nie jest dziś bynajmniej czemś rzadkiem, wiadomo bowiem, że kilka bardzo poważnych i niegdyś dobrze prosperujących przedsiębiorstw polskich w Krakowie (nie chcemy wymieniać ich nazwy) **stoi dziś wobec bardzo poważnych trudności płatniczych.**

Ten kryzys, na który skarży się mieszczaństwo krakowskie, jest tembardziej — napozór — dziwny, że **naogół słyszymy o poprawie sytuacji i konjunktur gospodarczych w kraju**, że w innych miastach handel i przemysł po dłuższym okresie zastoju ruszył z miejsca i życie gospodarcze się ożywia. Muszą zatem istnieć **głębsze przyczyny**, dla których polski stan średni **znajduje dla siebie w Krakowie wyjątkowo trudne warunki bytu** i dla których miasto nasze pod względem gospodarczym pozostaje **daleko w tyle za innemi miastami w Polsce.** Te przyczyny należy rozpatrzyć i nad niemi się zastanowić.

W gronie prezydjum miasta, zresztą wcale pokaźnego liczebnie, a w każdym razie **najliczniejszego w porównaniu z zarządami miast innych** — zasiada były instruktor przemysłowy, a więc człowiek, sądzić należałoby, dokładnie obznajomiony z położeniem i potrzebami rzemiosła i kupiectwa w naszem mieście.

Ten fakt, że p. wiceprez. Ostrowski jest równocześnie kierownikiem agend przemysłowych miasta, mógłby stawiać polskie rzemiosło i handel w szczególnie szczęśliwej sytuacji, jeżeliby można wierzyć tym zapewnieniom sympatji i troskliwości, jakie przy każdej okazji składa polskim organizacjom rzemieślniczym. I niewątpliwie pewna grupa rzemiosła krakowskiego zapisze złotemi zgłoskami historję rządów p. Ostrowskiego w mieście — **nie będzie to jednak grupa rzemieślników polskich.**

Musimy bowiem zdać sobie sprawę z tego, że wogóle od szeregu lat, od czasu jak w magistracie rządzi **większość liberalno-socjalistyczno-żydowska**, a zwłaszcza w ostatnich czasach, **wpływy żydowskie panują w magistracie niepodzielnie.** Ta większość magistracka, podszywająca się nieprawnie pod firmę **„mieszczańską"**, bo działa sprzecznie z interesami polskiego mieszczaństwa i skupia elementy wręcz polskości obce, **kieruje całkowicie działalnością oddanego sobie prezydjum.**

Skutek sojuszu żydowsko-magistrackiego (do spółki z socjalistami) jest ten, **że żydzi czynią systematyczne wyłomy krok za krokiem w polskim stanie posiadania w mieście, w polskim handlu i rzemiośle.** Stało się już dziś regułą, że wszystkie większe i intratniejsze dostawy gminne otrzymują przy przetargach żydzi bądź to sami, bądź to pod pokrywką idących z nimi firm polskich. Samodzielny rzemieślnik czy przemysłowiec polski na dostawę magistracką prawie wogóle liczyć nie może.

Głośną stała się niedawno **sprawa budowy „Szkoły Rzemiosł"** w Krakowie. Na budowę tego gmachu rozpisano przetarg, z którego zwycięsko wyszedł **architekt-żyd,** prawda, że do spółki z polsko-żydowską „Spójnią", otrzymał on jednak główną część robót, przy których niewątpliwie zatrudniać będzie **nie polskich, ale żydowskich rzemieślników.**

W skład komitetu, decydującego o przydziale tej dostawy, zasiadał p. wiceprez. Ostrowski.

Dalej przeprowadziła gmina w ostatnim czasie budowę dwu ustępów: przy ul. Siennej i placu Szczepańskim. Obie te roboty przydzielono również żydowskim przedsiębiorcom.

Odnawianie tablic orjentacyjnych ulicznych — przydzielono żydowskim rzemieślnikom, odbudowę gmachu magistratu po pożarze przeprowadził architekt-żyd; kierownictwo całego budownictwa miejskiego spoczywa w rękach żydowskich. A nikt chyba nie ma pod tym względem złudzeń, że ilekroć dostawę jakąkolwiek otrzyma żydowski przedsiębiorca, że zatrudniać on będzie innych, jak tylko żydowskich rzemieślników. W ten sposób przez forytowanie żydów przez magistrat krakowski z p. Ostrowskim na czele **wydzierają żydzi polskim rzemieślnikom wszelką podstawę egzystencji.**

Jeszcze jako komisarz rządowy obdarzył p. Ostrowski gminę m. Krakowa piekarnią mechaniczną, zakupioną od socjalistycznej, bankrutującej spółdzielni. Koszta zakupna i uruchomienia sięgają sumy około półtora miljona złotych. I cóż się okazało? Piekarnia w ciągu pierwszego półrocza swego istnienia stała się przedsiębiorstwem konkurencyjnem dla prywatnych piekarni i to konkurentem groźnym, bo wydzierającym tym piekarniom ich nieliczne miejsca zbytu, a jednak w rezultacie przyniosła za 6 miesięcy **22 tysiące złotych deficytu!** Deficyt ten musi oczywiście pokryć gmina z innych funduszów publicznych, na których całokształt składają się także świadczenia podatkowe piekarzy, gnębionych magistracką konkurencją. Piekarnia miejska, według sprawozdania kierujących nią, okazała się źle pomyślaną już w samem założeniu; wadliwie zbudowana, nieodpowiednie piece, powodujące wzrost kosztów opału, zbytnia odległość od miasta, podrażająca koszta transportu i szereg innych błędów powodują, że nie spełniając zamierzonego celu, rujnuje ona egzystencję innych prywatnych warsztatów pracy, które przy pewnej pomocy kredytowej mogłyby doskonale się rozwijać i tani chleb wypiekać.

P. Ostrowskiemu, do którego agend należy także obecnie ta deficytowa piekarnia miejska, mają rzemieślnicy krakowscy do zawdzięczenia wszelkie „błogosławione" skutki jego „opieki" nad rękodziełem. Patronuje on m. in. młodzieży rzemieślniczej w Krakowie, zajmuje się bursami dla tej młodzieży — zapytać się jednak wypada, po co tę młodzież kieruje się do zawodów rzemieślniczych, i po co ją okłamuje, że w zawodach tych znajdzie podstawę bytu, skoro równocześnie ci sami ludzie uniemożliwiają egzystencję polskim warsztatom rękodzielniczym, organizują konkurencyjne Zakłady mechaniczne, popierają na każdym kroku żydowskich przedsiębiorców i żydowskich rzemieślników przy dostawach. Dlaczego nie powie się otwarcie tej młodzieży, by gdzieindziej szukała dla siebie przyszłości?

Z tym dorobkiem i z temi „zasługami" dla polskiego rzemiosła w Krakowie mają jednak odwagę panowie wiceprezydenci miasta iść wśród mieszczaństwo i organizować partję „Gospodarczego Zjednoczenia Mieszczańskiego", obiecując nieorjentującym się rzemieślnikom polskim złote góry. Mieszczanie potrzebni są im bowiem dla zdobycia mandatu poselskiego, o ile ten mandat wogóle uda się im zdobyć. Należałoby jednak tym panom agitującym na wiecach mieszczańskich przypomnieć, że zanim zabiorą się do roboty partyjnej winni uporządkować swój stosunek do rzemieślnika polskiego, spełnić należy obowiązek włodarzy miasta, chylącego się coraz widoczniej do upadku, zaprzestać forytowania żydostwa, bo polscy rzemieślnicy, ponosząc ciężary na rzecz gminy, mają conajmniej równe prawa z żydowskiemi.

Dopóki to się nie stanie, wszelkie ich występy polityczne wśród mieszczaństwa będą tylko zwykłem okłamywaniem opinji polskiego rękodzieła i kupiectwa.

Zawodowe pismo kominiarskie.

Ukazał się pierwszy numer nowego miesięcznika rzemieślniczego pod nazwą „Polski Kominiarz Zawodowy", wydawanego przez Zgromadzenie mistrzów kominiarskich m. Warszawy, a redagowanego w Krakowie przez mistrza kominiarskiego p. J. Trembowelskiego. Pismo to, obficie ilustrowane, porusza szereg zagadnień interesujących zawód kominiarski, jak np. sprawę ustawy przemysłowej w odniesieniu do tej gałęzi rękodzieła, sprawę przymusowego czyszczenia kominów po wsiach i miastach, kwestję przyczyny pożarów i działalności przeciwpożarowej polskich kominiarzy, wreszcie omawia projekt utworzenia Naczelnej Rady Wykonawczej zawodu kominiarskiego. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Lwowska 42. Zadaniem nowego pisma jest obrona interesów zawodowych i budzenie poczucia solidarności. Ukazywać się będzie 15 każdego miesiąca.

Nowa ustawa przemysłowa weszła już w życie.

Co będzie ze stowarzyszeniami rzemieślniczemi i przemysłowemi? — Jaki los czeka obecną krakowską Izbę przemysłową?

Nowe statuty ukażą się w najbliższym czasie. — Czego już cechom i Izbie krakowskiej nie wolno? — Na cechy spadają nowe zadania od których spełnienia zależy ich byt i rozwój. — Co będzie z majątkiem cechów? — Wybory do Izby Rzemieślniczej. — Komisje egzaminacyjne w okresie przejściowym.

W dniu 16 b. m. weszła w życie nowa ustawa przemysłowa, ogłoszona dekretem Prezydenta Rzplitej z dnia 7 czerwca b. r. W związku z tem zwróciliśmy się do p. **Dra J. Wyroda,** instruktora przemysłowego Województwa krakowskiego, o informacje, jakie skutki fakt ten pociąga za sobą w obecnej chwili dla rzemiosła na terenie tegoż województwa.

— Ustawa — oświadczył p. Wyród — wchodzi w życie **w 6 miesięcy po jej ogłoszeniu,** które nastąpiło 15 czerwca, z tem, że Rada Ministrów może odroczyć ten termin dla **całego państwa** lub pewnych jego części.

— **Czy wyszło jakieś zarządzenie odraczające?**

— Co do odroczenia niema żadnych decyzji; przyjąć więc należy, że **z dniem 16 b. m. ustawa przemysłowa obowiązuje.**

— **Jak się mają zastosować do tego Stowarzyszenia przemysłowe?**

— Stowarzyszenia przemysłowe winny w ciągu sześciu miesięcy od tej daty uzgodnić swe statuty z nową ustawą, albo się zlikwidować. W czasie zaś tym, przejściowym, **istnieją prawnie, ale nie wolno im podejmować działalności,** któraby sprzeciwiała się postanowieniom nowej ustawy.

— **Jakiej np. działalności nie mogą wykonywać?**

— Cechy więc nie mają prawa żądania taksy inkorporacyjnej (wpisowej) z tytułu przymusowego należenia do cechu, **przestają być bowiem organizacjami przymusowemi.** Dalej nie przysługuje im **prawo rekursu przeciw zarządzeniom Władz przemysłowych, a więc np. przeciw przyznaniu koncesji, wydaniu karty przemysłowej** i t. p. Nie przysługuje im również odtąd prawo wydawania **dyplomów czeladniczych.** Dotychczas istniejące stowarzyszenia rzemieślnicze i przemysłowe ulegną **gruntownej przebudowie.**

— **Na czem polegać będzie przebudowa cechów?**

— Nowa ustawa przemysłowa przewiduje **urządzenia gospodarcze przy cechach,** np. składnice surowcowe, wytwórnie cechowe, magazyny sprzedaży, kasy zaliczkowe i t. p. Zadaniem np. **wytwórni** cechowych jest prowadzenie warsztatów dla zatrudnienia tych członków, którzy nie mogą otrzymać pracy, nie mają środków na założenie własnego warsztatu pracy, nie mogą produktywnie pracować na własnym warsztacie lub utracili prawo do jego prowadzenia.

— **Skąd znajdą się na to fundusze?**

— Z wkładek wpisowych członków, z udziałów członkowskich, z opłat za korzystanie z urządzeń wytwórni i składnic i z dochodów, jakie te urządzenia dawać będą.

— **Czy sądzi p. Instruktor** — zapytujemy — **że cechy, jako organizacje dobrowolne, pozbawione charakteru przymusowego, znajdą dość energji i inicjatywy do prowadzenia takich zakładów?**

— Uważam, że warunkiem istnienia i znaczenia cechów będzie to, czy potrafią one tworzyć te zakłady gospodarcze i należycie je prowadzić, czy też nie. O ile będą działać gospodarczo i te dodatkowo działania rozwijać, to okażą się żywotną i pożyteczną instytucją w życiu naszego rzemiosła. Instytucje te mają w myśl ustawy przemysłowej własne statuty i zarządy, ale ich prawnym reprezentantem jest zarząd cechu.

Czy nowe statuty zostały już ogłoszone?

— Są już opracowane i w najbliższym czasie województwo roześle je wszystkim zainteresowanym Stowarzyszeniom.

A co będzie z majątkiem cechów?

— Majątek cechów, o ile się likwidują, ma być przekazany na ogólne cele, odpowiadające interesom przemysłu tej gałęzi, jaką reprezentował cech, względnie mają być oddane gminie na cele przemysłowe. Projekt użycia przekazanych gminie funduszów wymaga zatwierdzenia władz przemysłowych i to, o ile idzie o fundusze cechów rzemieślniczych — po zasięgnięciu opinji Izby rzemieślniczej.

Jeżeli zaś cechy przekształcą się zgodnie z ustawą przemysłową na nowe korporacje, to fundusze ich przechodzą na utworzenie przez nie stowarzyszenia.

— **Jak wyglądać będzie organizacja nowych stowarzyszeń?**

— Jest tendencja, by nowe korporacje obejmowały jak największe terytorjum, by w ten sposób posiadały większą liczbę członków i większą siłę finansową.

— **A jeżeli jednak cechy będą starały się utrzymać w dotychczasowych mniejszych terytorjalnie i liczbowo rozmiarach?**

— Właśnie, mojem zadaniem, jako instruktora wojewódzkiego, będzie wpływać na stowarzyszenia, by tworzyły jak największe jednostki organizacyjne. W każdym razie władza przemysłowa, zatwierdzając nowe statuty, będzie mogła nie zatwierdzić takich organizacyj, któreby nie dawały należytej gwarancji rozwoju.

— **Jeszcze jedno pytanie: Co będzie z dotychczasową Izbą Stowarzyszeń rzemieślniczych i przemysłowych w Krakowie?**

— Izba istniejąca obecnie w Krakowie jest dobrowolnem zrzeszeniem przemysłowem i w myśl nowej ustawy, jako wolny związek, jest traktowana, **odnoszą się więc do niej tesame przepisy, co do cechów.** Właściwa Izba Rzemieślnicza stworzoną zostanie dopiero na zasadzie wyborów, które odbędą się **po wyborach do Sejmu i Senatu.** Rozporządzenie, stwarzające nową Izbę, jest gotowe, a zostanie ogłoszone w najbliższym czasie. W okresie przejściowym dotychczasowa Izba krakowska może prawnie istnieć, by uzgodnić swój statut z nową ustawą, **jednak bynajmniej nie przysługują jej te kompetencje,** jakie ustawa przemysłowa przewiduje dla przyszłych Izb rzemieślniczych. Czy po utworzeniu nowej Izby dalszy byt dotychczasowej Izby Stowarzyszeń będzie potrzebny i pożyteczny, to już będzie zależeć od uznania właściwych władz przemysłowych.

— **Któż zatem pełnić będzie w okresie przejściowym funkcje Izby Rzemieślniczej, a więc wyzwalać czeladników, majstrów?...**

— Co do komisji egzaminacyjnych wyczekuje się rozporządzeń ministerjalnych. Jest dążenie, by dotychczasowe komisje mogły nadal pełnić swe funkcje. Jest to sprawa ważna ze względu na młodzież rzemieślniczą.

— **I jeszcze jedno: kto będzie mógł być członkiem nowej Izby Rzemieślniczej?**

— Ustawa przemysłowa mówi o tem wyraźnie w art. 174, że członkiem Izby może być tylko taki rzemieślnik, który samodzielnie prowadzi warsztat przynajmniej od trzech lat.

Z ruchu wyborczego.

Zjazdy okręgowe Ch. D.

W niedzielę 18 grudnia b. r. odbędzie się pięć Zjazdów okręgowych delegatów Ch. D. i organizacji chrześcijańsko-społecznych, a mianowicie:

W **Krakowie** dla okręgu Nr. 42 (powiaty: Kraków, Chrzanów, Oświęcim, Olkusz, Miechów).

W **Białej** dla okręgu Nr. 43 (powiaty: Wadowice, Biała, Myślenice, Maków, Nowy Targ, Spisz i Orawa).

W **N. Sączu** dla okręgu Nr. 44 (powiaty: Nowy Sącz, Limanowa, Wieliczka, Bochnia).

W **Tarnowie** dla okręgu Nr. 45 (powiaty: Tarnów, Brzesko, Dąbrowa, Grybów, Gorlice).

W **Dębicy** dla okręgu Nr. 46 (powiaty: Jasło, Mielec, Kolbuszowa, Tarnobrzeg, Ropczyce, Strzyżów).

Porządek obrad tych zjazdów jest następujący: 1) **Zagajenie,** 2) **Sytuacja wyborcza,** 3) **Organizacja akcji wyborczej,** 4) **Ukonstytuowanie Komitetów wyborczych Ch. D.,** 5) **Wnioski.**

Na zjazdach referować będą delegaci Głównego Komitetu Wyborczego Ch. D. na zachodnią Małopolskę.

Kalendarz wyborczy na grudzień.

17 grudnia: Ogłoszenie w wojewódzkim dzienniku urzędowym nominacji przewodniczących okręgowych Komisyj wyborczych oraz członków Komisji okręgowych z ramienia województwa.

Rady gminne, sejmiki, względnie zebrania wójtów dokonują wyborów członków okręgowych Komisji wyborczych po 4 na każdą Komisję.

19 grudnia: ogłoszenie przez okręgową Komisję wyborczą dnia, godziny głosowania, liczby posłów, którzy mają być wybrani z okręgu, miejsca, czasu, sposobu i ostatniego terminu zgłoszenia kandydatów i oświadczeń o przyłączeniu do listy państwowej, wreszcie ogłoszenie o składzie osobowym i lokalu urzędowym okręgowej Komisji wyborczej.

20 grudnia: Rady miejskie i gminne mianują 3 członków Komisji obwodowych i tyluż zastępców.

Sekretarjat rękodzielniczo-mieszczański Ch. D. w Krakowie ul. Potockiego 11,

wzywa Koła rękodzielniczo-mieszczańskie Ch. D., by we wszystkich sprawach wyborczych, jak urządzanie konferencyj, zebrań, zjazdów i t. p. zwracały się do Sekretarjatu. Zarazem uprasza Sekretarjat o nadsyłanie informacyj i sprawozdań o ruchu wyborczym, oraz adresów osób godnych zaufania, których współpraca w akcji wyborczej byłaby pożądana.

Biuro wyborcze Ch. D. na Małopolskę zachodnią

mieści się w Krakowie przy ul. A. Potockiego 11 (Dom Związkowy). Biuro urzęduje od 9—1 i od 4—8. We wszystkich sprawach związanych z akcją wyborczą, należy zwracać sie do Biura.

Musimy żądać gruntownej reformy systemu podatkowego.

Do jakich granic dochodzi u nas nierównomierność podatkowa, świadczy fakt, że z sumy około 500 miljonów wpływów z podatków (bez podatku majątkowego) bezpośrednich w 1926 r., przypadła na: przemysł i handel około 300 miljonów, rolnictwo około 85 miljonów (chociaż stanowi zgórą 60% ludności), nieruchomości około 54 miljony, dochody niefundowane (pensje, uposażenia i t. d.) około 20 miljonów, wolne zawody 8—9 miljonów i t. d.

Jednym z najwydatniejszych źródeł dochodów skarbowych jest **najszkodliwszy pod względem gospodarczym i najbardziej nieracjonalny ze stanowiska nauki skarbowości podatek obrotowy.** Wśród podatków rzeczowych znajdują się tak przestarzałe formy opodatkowania, jak historyczne już niemal opłaty za t. zw. **świadectwa przemysłowe** (jeden z najniesprawiedliwszych dzisiaj podatków) i t. d. — przykładów podobnych możnaby podać jeszcze wiele.

W szczególności gnębione są sfery rzemieślnicze i kupiectwo haosem, jaki panuje w zakresie podatków, ich niezliczoną rozmaitością, powodującą dotkliwą stratę drogiego czasu, nieporozumienia co do terminów płatności i t. d.

To też reforma systemu podatkowego winna oprzeć się na następujących zasadach:

1) równomierny rozkład obciążenia daninami publicznemi — odpowiednio do faktycznej siły płatniczej poszczególnych grup społecznych przez rozszerzenie podstawy podatkowej i upowszechnienie podatków, przedewszystkiem na drodze powiększenia liczby płatników podatków bezpośrednich (zwłaszcza podatku dochodowego);

2) uproszczenie, oraz planowe i gospodarczo racjonalne usystematyzowanie danin publicznych, przedewszystkiem przez zniesienie, względnie reformę podatków szkodliwych dla życia gospodarczego (przedewszystkiem podatku obrotowego i opłat za patenty), oraz rewizję układu terminów podatkowych;

3) wreszcie udoskonalenie administracji skarbowej, wszakże przy dalszem utrzymaniu w akcji wymiarowej czynnika obywatelskiego w formie

komisji szacunkowych; polepszenie administracji powinnoby polegać przedewszystkiem na oparciu stosunku organów skarbowych do płatników na zasadzie równorzędności stron, ustanowieniu specjalnych sądów skarbowych, wprowadzeniu ogólnej ordynacji podatkowej dla podatków bezpośrednich, wreszcie uregulowaniu traktowania przez władze skarbowe dowodu z ksiąg handlowych.

Za naczelny postulat musi być uznana, co należy z naciskiem raz jeszcze potwórzyć, **jednolitość systemu podatkowego;** przez zrealizowanie tego postulatu powinna być usunięta tak rażąca nierównomierność w obciążeniu podatkowem poszczególnych warstw w Polsce, wyrażająca się w faktycznej koncentracji podatków na warsztatach produkcji i wymiany, a w rolnictwie wyłącznie na większej własności ziemskiej, oraz niewątpliwie nadmiernem obciążeniem podatkami bezpośredniemi w bardzo wielu podatkach tych kategorji płatników.

Wreszcie, bodaj najważniejsza rzecz — **wymiary podatkowe winny opierać się na rzeczywistych oszacowaniach dochodów przedsiębiorstw i ich obrotu, a nie na obrotach fikcyjnych, powstałych jedynie w głowie tych, co wymiary podatkowe uskuteczniają.**

Zeznania solidnych podatników muszą stanowić bezwzględnie podstawę wymiaru. Kupiectwo i rzemiosło w Małopolsce przyzwyczajone jest do solidnego traktowania swych obowiązków podatkowych względem państwa i domaga się też lojalnego traktowania go przez władze wymiarowe.

Ponad 10 procent ludności całego państwa żyje z rzemiosła.

318.150 przedsiębiorstw rzemieślniczych zatrudnia blisko 900.000 pracowników i daje utrzymanie ich rodzinom.

Prowizoryczna statystyka Min. P. i H. wykazuje, że **ilość przedsiębiorstw rzemieślniczych wszystkich działów wynosi w Polsce — 318.150, zatrudniających 883.670 pracowników.**

Wyżej podana liczba zakładów nie jest w całości uwzględniona w statystyce Min. Skarbu, gdyż tylko dwie trzecie przedsiębiorstw rzemieślniczych wykupuje świadectwa przemysłowe, a jedna trzecia z nich, nie zatrudniając nawet jednego pracownika jest, od świadectw przemysłowych zwolniona.

Podana ilość pracowników, która przy ścisłym obliczeniu okazałaby się jeszcze wyższa nie jest objęta urzędowemi statystykami Gł. Urzędu Stat., gdyż one wykazują tylko ilość robotników w przedsiębiorstwach, zatrudniających ponad 20 pracowników.

Już te dwie wyżej podane liczby — **318.150 przedsiębiorstw i 883.670 pracowników,** same dostatecznie uzasadniają potrzebę ściślejszej analizy warunków, w jakich znajduje się nasza drobna produkcja zwana rzemiosłem.

Za uregulowaniem bytu rzemiosł i ustaleniem pewnych dróg dla jego rozwoju przemawiają następujące względy, mające olbrzymie znaczenie dla Państwa:

1) Konieczność podniesienia konsumcji tej wielkiej warstwy narodu, **liczącej z rodzinami pracodawców i pracowników ponad 10% ludności całego państwa.**

2) Wielka masa ludzka, związana z bytem rzemiosł w Polsce, składająca się w przeważającej części z elementu etnicznie polskiego, stanowi niemal jedyną **ostoję naszego mieszczaństwa,** rozwój którego ma tak doniosłe, pod każdym względem, znaczenie dla Państwa Polskiego.

3) Rzemieślnicy, należąc do klasy średnio-posiadających, z natury stanowią element państwowo usposobiony, odporny na zakusy wywrotowe.

4) Rzemiosła **zużytkowują częściowo nadmiar sił roboczych, płynących do miast ze wsi polskiej, coraz bardziej się przeludniającej.**

5) Rzemiosła stanowią szkołę i kadrę dla wykwalifikowanych robotników fabrycznych.

6) Rzemiosła już dziś stanowiące czynną warstwę narodu, przy należytej opiece przyczynią się do wydatnego wzrostu dochodu narodowego.

Niesłychane rozdrobnienie warsztatów rzemieślniczych.

Ze statystyki Ministerstwa Skarbu, opartej na ilości wykupionych świadectw przemysłowych okazuje się, że rzemiosło w Polsce **jest w olbrzymiej swej masie niebywale rozdrobnione,** że ogromny procent warsztatów to przedsiębiorstwa **małe, słabe finansowo.**

Mianowicie warsztatów, w których pracuje **sam tylko właściciel, jest 33% ogólnej ilości przedsiębiorstw rzemieślniczych.** Warsztatów zatrudniających prócz właściciela do 4 pracowników jest mniejwięcej **57%,** zaś ponad 4 pracowników — zaledwie **20% ogólnej liczby przedsiębiorstw rzemieślniczych.**

Chociaż suma kapitałów zakładowych, zaangażowanych w całej produkcji rzemieślniczej wynosi niezawodnie conajmniej kilkaset miljonów złotych, to jednak **w przeciętnem przedsiębiorstwie rzemieślniczem kapitał zakładowy, czy obrotowy wynosi bardzo mało.** Są tu wprawdzie odchylenia bardzo znaczne, dość wspomnieć, że istnieją przedsiębiorstwa rzemieślnicze o produkcji szewskiej, które mają kapitał zakładowy, wynoszący dziesiątki tysięcy złotych, gdy jednocześnie są warsztaty szewskie, których cały kapitał obrotowy nie wynosi ponad 100 złotych.

Wpływa na to w pierwszej mierze brak kapitałów inwestycyjnych dla rzemiosła i krótkoterminowych dla obrotu wreszcie niski poziom organizacji przemysłowej.

Polityka rządu i samorządów w odniesieniu do rzemiosła winna zdążać do **mechanizacji części rzemiosł** do przekształcenia rzemiosła **w przemysł mechaniczny,** ale **tylko w drodze zmechanizowania dziś istniejących warsztatów rzemieślniczych, nigdy zaś drogą tworzenia przy dziś istniejącem olbrzymiem ilościowo rzemiośle przemysłu mechanicznego, tychsamych co rzemiosło działów produkcji.** Nie wolno przez stwarzanie konkurencji w formie wielkich mechanicznych przedsiębiorstw miejskich rujnować egzystencję dziesiątków i setek tysięcy samoistnych warsztatów rzemieślniczych.

Tymczasem widzimy jak np. w Krakowie, że gmina **z funduszów publicznych zakupuje i prowadzi wielką mechaniczną piekarnię na własny rachunek,** zamiast udzielić z tych funduszów kredytu samodzielnym rzemieślnikom, by mogli rozbudować i zmechanizować swe przedsiębiorstwa. Jak zresztą wygląda to przedsiębiorstwo magistrackie, o tem piszemy na innem miejscu.

Utworzenie naczelnej organizacji piekarskiej dla województw zachodnich.

W r. 1923 odbył się Zjazd wszystkich mistrzów piekarskich z całej Polski, celem założenia **Centralnego Zrzeszenia Piekarstwa Polskiego.** Zdołano na Zjeździe tym uzgodnić wszystkie dzielnicowe bolączki i założono aż do chwili wejścia w życie nowej ustawy przemysłowej, na której to ustawie dopiero możnaby było ułożyć i oprzeć statut. **Centralne Zrzeszenie Mistrzów Piekarskich pod nazwą „Komitet Wykonawczy Zjazdów Mistrzów Piekarskich w Rzeczypospolitej Polskiej".** Za siedzibę obrano Warszawę, z jasno zrozumiałych względów.

Komitet ten wywiązywał się z nałożonych obowiązków bardzo dobrze, a Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem urzędowem uznało Komitet ten **za miarodajne przedstawicielstwo spraw piekarskich Polski.** Ponieważ ustawa przemysłowa dziś dopiero wchodzi w życie (a brak jeszcze rozporządzeń wykonawczych), **wobec tego trzy** województwa zachodnie, t. j. **pomorskie, wielkopolskie i śląskie,** nie mogąc doczekać się statutu tegoż Komitetu, **zwołały Zjazd Związków piekarskich z wymienionych trzech województw w dniu 14 września b. r. do Poznania.** Tam po cichu (bez zawiadomienia pozostałych województw), wybrano Komisję do wygotowania **Statutu Centralnego Zrzeszenia Mistrzów Piekarskich w Polsce.** Komisja ta statut opracowała i zaprosiła swoje wszystkie Związki, a z pozostałej części Polski **niektóre Cechy na Zjazd konstytucyjny do Poznania na dzień 12 b. m. do sali Ratusza.**

Program, jak zwykle w takim razie, obfity. Nabożeństwo, śniadanie, poczem właściwe obrady. Te rozpoczęły się krótko po godzinie 12.

Zjazd ten zagaił prezes Wielkopolskiego Związku p. **Antoni Bartkowski,** witając wszystkich obecnych, a z gości każdego z osobna, wnosząc wkońcu okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, powtórzony gromko przez obecnych.

Utartym zwyczajem nastąpiły **przemówienia powitalne.** Po tym dość długim wstępie ukonstytuowało się prezydjum zebrania. Przewodnictwo powierzono p. **Juszczakowi,** syndykowi Izby Rzemieślniczej, na ławników powołano między innymi pp. **Wiechowicza** z Warszawy i **Molickiego** z Krakowa. Zaraz na wstępie uwydatniły się **różnice dzielnicowych zapatrywań.** W Wielkopolsce bowiem istnieją pięknie funkcjonujące Cechy i Związki piekarskie. W Małopolsce **tylko Cechy.** W b. zaborze rosyjskim brak przymusowych organizacyj zawodowych. Wobec powyższego, delegaci z obszarów b. zaborów: rosyjskiego i austrjackiego, stanęli na stanowisku, **ażeby wspomniany powyżej Komitet wykonawczy urzędował i pracował dalej aż do chwili wejścia w życie nowej ustawy przemysłowej.** Komitet ten ma już bowiem i statut gotowy. To kilkudniowe odroczenie **nie podobało się Wielkopolskiemu Związkowi Cechów Piekarskich, który też przystąpił dalej do obrad w myśl programu.** Delegaci z pozostałych części Polski **opuścili zatem salę,** udając się na obrady **Komitetu Wykonawczego Zjazdów Mistrzów Piekarskich,** gdzie wyrażono dotychczasowemu prezydjum z p. Wiechowiczem na czele podziękowanie i zaufanie za dotychczasową pracę, polecając z powodu bliskości terminu wejścia ustawy przemysłowej w życie **odwrotne przedłożenie właściwym Władzom statutu** oddawna gotowego do zatwierdzenia.

W ten sposób Wielkopolski Związek Cechów Piekarskich założył sobie **organizację piekarską li tylko dla ziem zachodnich.**

Należy zaznaczyć, że powodem nieporozumienia było zbyt gorączkowe, nieumiarkowane traktowanie sprawy przez przewodniczących Zjazdu, a zwłaszcza przez Wielkopolski Związek Cechów Piekarskich.

Wystawa rzemieślnicza w Monachium.

(T) Strona **reklamowo-rozrywkowa** zawiera m. in. takie atrakcje, jak **teatr marjonetek,** kolejki dla dzieci, hala z naelektryzowaną podłogą, budząca wiele śmiechu, małpy, dom lalek, **dom potworów** morskich, wioska alpejska, strzelnica z premją za trafne strzały, rozwiązywanie zagadek z premją i t. p. Na szczególne podkreślenie zasługuje **estetyczna** strona wystawy. Ramy jej tworzy ładny i zacieniony park z widokiem na miasto i na kolosalny pomnik Bawarji. Park ozdobiony wodotryskami, naświetlanymi wieczorem kolorowo, oświetlany o zmroku kolorowymi snopami światła z reflektora umieszczonego na szczycie ośmiopiętrowej wieży, zbudowanej specjalnie w tym celu. Urządzający wystawę nie zaniedbali żadnej sposobności do podniesienia jej estetycznego wyglądu. Gdy wzrok zmęczony oglądaniem przedmiotów pragnąłem odświeżyć, miałem piękne konstrukcje architektoniczno-ogrodnicze, przenoszące zwiedzającego w jakiś sielankowy rajski świat. Główną atrakcją estetyczną, a zarazem reklamową wystawy było t. zw. **„Złote miasto"** („goldene Stadt"). Olbrzymia hala, pokryta szklanym dachem, niewidocznym jednak, gdyż pod nim rozwieszono oponę z delikatnej gazy, przez którą filtruje się światło słoneczne. Ściany — to mury i wypukłe baszty, bardzo proste w formie, obite złocistą blachą. Wrażenie wprost niesamowite. Niestety, nie omieszkano ustawić tu armat, stanowiących w okolu tej pokojowej i płodnej pracy brutalny dysonans!

Zwiedzając taką wystawę, czujemy się moralnie podniesieni. Przypomniał mi się ten natchniony hymn na cześć pracy w „Bogactwie narodów" Adama Schmidta. Zamknięta w kręgu tworów czarodziejskich, przedstawia się ta praca prawie tajemniczo. Podpatrując pracę w warsztacie, widząc te najroz-

maitsze formy ruchów skoordynowanych, widząc, że ruchów tych trzeba się uczyć tak, jak uczymy się w szkołach i biegnąc wyobraźnią wstecz, ku owym ruchom pierwotnym praczłowieka, zastanawiając się nad tajemnicą rozwoju owego pararuchu wytwórczego człowieka, przechodząc z powrotem, po kolei, stopnie komplikacji i celowości tego ruchu — uczy się człowiek tę cichą pracę rzemieślnika oceniać i szanować.

Tyle co do moralno-wychowawczego momentu takich pokazów pracy. Najważniejszą jednak korzyścią wystawy rękodzielniczej jest to, iż wykazuje znaczenie gospodarczo-społeczne rzemiosła, jego wielostronną działalność produkcyjną. Ukazując uzbrajanie się warsztatów w najnowsze zdobycze techniczne, przy użyciu coraz łatwiejszej siły elektrycznej, postępującą organizację handlową i kooperatywną, daje optymistyczną perspektywę na zdolność rękodzieła do ostania się, a nawet do skutecznej rywalizacji z wielkim przemysłem. Wystawa taka, przedstawiając rzemieślnikowi korzyść dobrej organizacji i celowego urządzenia pracy, z drugiej strony społeczeństwu ukazuje zdolność rzemiosła do zaspokojenia najbardziej indywidualnych życzeń — a to w przeciwieństwie do wielkiego przemysłu — ukazuje cyfrową pozycję rzemieślników w społeczeństwie, nakazuje popieranie tego stanu przez tych, którzy będąc przeciwnikami socjalizmu, pragną zarazem ustrój społeczny uwolnić od przewagi wielkiego kapitału. Kto wie, czy z czasem punkt ciężkości ustroju gospodarczego nie przeniesie się na warsztat rzemieślnika..

Ruch wydawniczy.

Marjan Padechowicz: „KALKULACJA W STOLARSTWIE". Podręcznik dla stolarzy i szkół zawodowych, Kraków 1928. Nakładem Miejskiego Muzeum Przemysłowego.

P. Padechowicz zapełnił swą książką jedną z wielu luk w naszej literaturze zawodowej. Dał zwięzły, lecz gruntowny podręcznik kalkulacji w tak ważnej gałęzi rzemiosła, jaką jest stolarstwo. Przedstawił najpierw ogólne zasady kalkulacji, a następnie omówił szczegółowo wszystkie te pozycje, które stolarz musi uwzględnić przy ustalaniu cen swych wyrobów (koszta materjału, robocizny etc.). By zaś nauczyć praktycznej kalkulacji, podał p. Padechowicz szereg przykładów obliczania cen różnych mebli i zaopatrzył je dokładnemi rysunkami. Dzięki temu, podręcznik jest nadzwyczaj jasny, przejrzysty i zrozumiały nawet dla laika. Ponadto umieścił p. Padechowicz w swej książce tablice objętości drzewa w metrach sześciennych, tablice do obliczania cen i t. p. To wszystko czyni „Kalkulację w stolarstwie" podręcznikiem niezbędnym dla każdego nowoczesnego stolarza. Na podkreślenie zasługuje też dbałość autora o językową czystość słownictwa stolarskiego. Spodziewać się należy, że to drugie, znacznie rozszerzone wydanie „Kalkulacji w stolarstwie" znowu się szybko rozejdzie, a autor będzie nadal pomnażać szereg swych prac fachowych z zakresu stolarstwa.

Obrady Wojewódzkiej Izby Rzemieślniczej w Krakowie.

W niedzielę, 18 b. m. odbędzie się zebranie Wojewódzkiej Izby rzemieślniczej. Na porządku dziennym: **sprawy personalne** oraz sprawa **ustawy przemysłowej.**

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINACH?

WANDA: „Na elektrycznem krześle" (klejnoty Maharadży).

SZTUKA: „Przez sport do kobiety". Niesłychanie dowcipna komedja sportowo-miłosna. W głównej roli HAROLD LLOYD.

PROMIEŃ: „Variete" (E. Jannings).

NOWOŚCI: „Tęsknota za kobietą".

BAGATELA: „Bardelys, książę miłości".

UCIECHA: „Miłostki", według dzieła A. Schnitzlera (Ewolina Holt).

CORSO: „Wśród chmur i obłoków" (Człowiek bez nerwów, Harry Peel).

WARSZAWA: „Moja żona tańczy charlestona" i „Tajemniczy klub".

Opieszałość czy lekceważenie?

Dotychczas nie wydano rozporządzenia wykonawczego do ustawy przemysłowej.

Ogólną uwagę i zdumienie budzi ta okoliczność, że pomimo, iż z dniem 16 b. m. weszła w życie ustawa przemysłowa, nie pojawiły się dotychczas rozporządzenia wykonawcze, któreby jej zastosowanie umożliwiły. Jest to tembardziej dziwne, że od ogłoszenia dekretu Prezydenta Rzplitej w dniu 15. czerwca b. r. minęło pełnych sześć miesięcy, a więc władze centralne a w szczególności ministerstwo przemysłu miało dość czasu dla szczegółowego opracowania tych rozporządzeń i ogłoszenia ich. Idzie tu ponadto o statuty dla cechów, które istnieć będą odtąd jako wolne korporacje, o statuty dla organizacji gospodarczych przy cechach i t. d. Co najważniejsze jednak brak jest dyrektyw na okres przejściowy, zanim nowe izby rzemieślnicze zostaną utworzone i zanim przejmą funkcje dotychczasowych związków stowarzyszeń rzemieślniczych.

Obecnie stan taki powoduje niepotrzebny chaos i zamieszanie, którego łatwo było uniknąć tembardziej, że nad rozporządzeniem tem pracowała od pewnego czasu także specjalnie zwołana komisja opinjodawcza, powołana z pośród sfer rzemieślniczych.

Niejasności i braki ustawy.

Jak władze przemysłowe postępować będą w okresie przejściowym?

Ustawa przemysłowa pozostawia w wielu postanowieniach szereg niedokładności, względnie niejasno precyzuje poszczególne punkty, co łatwo stać się może i niewątpliwie będzie przyczyną licznych nieporozumień.

Co do niektórych z tych punktów, władze przemysłowe — według opinji, zasięgniętej przez nas u miarodajnych czynników, kierować się będą następującemi zasadami, na które zwracamy uwagę:

I. Przedewszystkiem o ile idzie o zgłaszanie przemysłów t. zw. w o l n y c h, o podjęciu których należy w myśl ustawy przemysłowej zawiadomić władzę przemysłową I. instancji (magistrat) trzeba dodać, **że do zgłoszenia takiego obejmującego określenia wieku, przynależności i zamieszkania petenta, należy bezwarunkowo załączyć w oryginale lub uwierzytelnionym odpisie metrykę urodzenia, dokument stwierdzający przynależność i policyjny meldunek o miejscu zamieszkania.** Władza bowiem musi w tym wypadku oprzeć się na jakichś konkretnych danych.

II. Pewne przemysły, które **wyłączono z pod ustawy przemysłowej**, jak droguerje, agencje publiczne i t. p. **będą traktowane według dawnej ustawy przemysłowej.**

III. Wszystkie takie przemysły, jak **dorożkarski, samochodowy i t. p.**, które przedtem były koncesjonowane, dziś zaś należą do przemysłów wolnych, będą specjalnie traktowane.

Nie jest bowiem do pomyślenia stan taki, aby zaraz w dniu 16. grudnia, a więc w dniu wejścia w życie nowej ustawy nie wymagającej koncesji od dorożkarzy — wyjechało na miasto kilkanaście nowych dorożek i prowadziło ten zawód.

Dla prowadzenia takich przemysłów, jakkolwiek są one wolne, **wymaganem będzie zezwolenie gminy w każdym poszczególnym wypadku**, a to na podstawie pewnych warunków, opartych na istniejących ustawach, a więc np. na ustawie drogowej w odniesieniu do dorożkarstwa i przemysłu samochodowego. Wymagają tego bowiem względy bezpieczeństwa publicznego i warunki miejscowe.

IV. Bardzo niejasno przedstawia się postanowienie ustawy o zawodach koncesjonowanych, przy których wymaganem jest uzyskanie koncesji i wykazanie t. zw. „umiejętności zawodowej". Co należy rozumieć przez wykazanie umiejętności zawodowej, tego ustawa bliżej nie podaje tak jak określa całkiem wyraźnie np. dowód uzdolnienia w zawodach rękodzielniczych.

Otóż według instrukcji, jakie **w najbliższym czasie mają władze przemysłowe I. instancji otrzymać, zostały już sprecyzowane kwalifikacje,** jakie posiadać musi ubiegający się o koncesję odnośnie do niektórych zawodów, a więc: **instalatorskiego,** kominiarskiego, pyrotechnicznego, broni siecznej i palnej, biur dochodzenia roszczeń z umowy za przewóz towarów koleją i t. p. W ten sposób dotkliwa luka w ustawie zostanie przez władze przemysłowe pod tym względem usunięta.

V. Stowarzyszenia rzemieślnicze i przemysłowe mają czas sześciu miesięcy do uzgodnienia swych statutów ze statutem wzorowym, opartym na nowej ustawie i ukonstytuowania się jako wolne korporacje. Niektóre drobne zrzeszenia niewątpliwie przy tej sposobności się zlikwidują, względnie połączą z innemi. Należy stwierdzić, że już dziś u niektórych zrzeszeń przemysłowych daje się zauważyć dążenie do rozwinięcia się w wielkie korporacje. Np. **murarze krakowscy i instalatorzy chcą zachować dotychczasowe własne korporacje, a nawet rozszerzyć je na cały teren województwa.**

W każdym razie najbliższy okres będzie próbą sił tych związków. Jako wolne korporacje będą mogły okazać czy posiadają dość sił żywotnych do samodzielnej pracy.

VI. Przechodzimy obecnie z ustawy wyczyzelowanej jaką była ustawa przemysłowa austrjacka **do ustawy liberalnej.** Czy odbędzie się ono bez większych wstrząśnień, najbliższa przyszłość pokaże. W każdym razie brak rozporządzenia wykonawczego, ścisłych określeń w ustawie oraz statutów, formularzy i druków — przejście to w dużej mierze utrudnia.

Świadectwa przemysłowe na rok 1928.

Kto ich nie potrzebuje wykupywać?

Na mocy odpowiedniej ustawy, podnoszącej wszelkie podatki o 10%, do zasadniczej ceny świadectw na rok 1928, Władze Skarbowe będą doliczać 10% dodatku, plus dodatki na izby rzemieślnicze, samorząd, szkoły i t. p., które to dodatki nie mogą w myśl ustawy wynosić ponad 70% zasadniczej ceny świadectwa. Od wykupienia świadectw przemysłowych są zwolnione pracownie i zajęcia rzemieślnicze, o ile są prowadzone przez samych tylko właścicieli, bez żadnej pomocy, t. j. bez współudziału nietylko najemnych sił pomocniczych, lecz nawet bez pomocy członków rodziny.

W myśl art. 3., ustawy o Państw. Podatku Przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. od państwowego podatku przemysłowego (t. zn. od wykupywania świadectw i płacenia podatku obrotowego) są zwolnione: przemysł ludowy i rzemiosła, wykonywane ubocznie przez drobnych gospodarzy rolnych, lub bezrolnych, bez obcych sił pomocniczych. Wszyscy inni rzemieślnicy, którym nieprzysługują zwolnienia z tytułów wyżej podanych, muszą w ciągu bieżącego miesiąca świadectwa wykupić.

Nie podlegający wyżej przytoczonym zwolnieniom rzemieślnicy wykupują świadectwa przemysłowe dla przedsiębiorstw przemysłowych, odpowiedniej dla swego przedsiębiorstwa kategorji, zależnej od ilości zatrudnionych pracowników.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.